



Raport z rynku walutowego

wtorek, 20 marca 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Poniedziałkowy handel przy Księżęcej charakteryzował się spadkiem cen 50% spółek notowanych w Warszawie, co poparte zostało obrotami rzędu 887 milionów złotych oraz przeceną indeksów: WIG i WIG20 o 0,58%. Co ciekawe nie szło to w parze ze zmianami wartości złotego, który od rana umacniał się w relacji do innych walut, pomimo, że publikacje z polskiej gospodarki nie wypadły wczoraj najlepiej. Jak podał GUS w lutym produkcja przemysłowa wzrosła 4,6% r/r, co oznacza spadek dynamiki w porównaniu do stycznia o 4,4 punktu procentowego i znacząco się różni od oczekiwań rynkowych (prog. +8,8% r/r). Biorąc pod uwagę fakt, że zarówno w styczniu jak i w lutym ilość dni roboczych wyniosła 21 dni to główną przyczyną znacznie gorszego od prognoz wyniku były silne mrozy, które miały miejsce w lutym. Najgorzej wypadła kategoria „Górnictwo i wydobywanie”, która zmniejszyła się o 6,8% r/r. Inflacja PPI również zanotowała spadek dynamiki wzrostu i roczny wskaźnik wyniósł tym razem 6,3% r/r (w styczniu po korekcie ceny wzrosły o 7,9%), co oznacza najniższy odczyt od lipca ubiegłego roku, gdy było 5,9% r/r. Czy to wpłynie na najbliższe decyzje członków RPP? Według Marka Belki (prezesa NBP) lutowe dane nie są alarmujące i być może spowolnienie będzie przejściowe (zatem przewodniczący Rady nadal wypowiada się w jastrzębim tonie).

Obraz polskiej waluty na większości krosów staje się coraz ciekawszy. Wczorajszy dzień przyniósł kolejną już na przestrzeni ostatnich dwóch sesji wyraźną falę wzrostów eurodolara. Reakcja złotego do dolara (USD/PLN) była zaskakująco słaba. Kurs wycofał się zaledwie 3 grosze (z 3,1300 do 3,1000). Brak silniejszego umocnienia (poniżej wyraźnie wyrysowanej strefy wsparcia 3,0900 – 3,0800) stwarza coraz lepsze warunki do kolejnej próby wyraźniejszego osłabienia polskiej waluty. Pewnym sygnałem mogącym potwierdzać taki scenariusz jest poranny dość dynamiczny powrót kursu w okolice 3,1200. O poważniejszym sygnale technicznym mówić jednak będzie można po pokonaniu strefy oporu 3,1400 – 3,1500. W przypadku pary EUR/PLN notowania cały czas oscylują w pobliżu kluczowej strefy wsparcia: 4,0900 – 4,0800. O ile wczoraj pojawił się impuls sprzyjający aprecjacji złotego poniżej tego miejsca charakterystycznego, o tyle już dzisiaj sytuacja nie jest tak klarowna. Z



perspektywy porannego obrazu (wykres H1) przyjęć można założenie formowania się coraz lepszej bazy do powrotu do wyższych cen. Najbliższy ważny opór to okolice 4,1600. Z technicznego punktu widzenia przebieg dzisiejszej sesji może mieć kluczowe znaczenie do dookreślenia kierunku zmian na najbliższe dni.

Rynek światowy

Wczorajsza przecena indeksów giełdowych w Europie, choć miała w wielu przypadkach symboliczny charakter (DAX stracił 0,05%, a FTSE250 0,06%) przekłada się na dzisiejsze zachowanie inwestorów i od rana kontynuowana jest wyprzedaż akcji na Starym Kontynencie. Lepsze wyniki indeksów amerykańskich związane były m.in. z historyczną zapowiedzią firmy Apple o wypłacie dywidendy oraz skupie akcji własnych w najbliższych 3 latach. Kontynuacja poprawy nastrojów na rynku przełożyła się na wzrost S&P500 o 0,4%, co oznacza pojawienie się najwyższych poziomów od maja 2008 roku. Poranne dane nie miały istotnego wpływu na rynek, choć produkcja przemysłowa w Szwajcarii (za IV kwartał 2011 roku) znacząco odbiegała od prognoz oraz poprzedniego odczytu (EUR/CHF nadal pozostaje w wąskim zakresie zmian). Na dzisiaj jednak przewidzianych jest jeszcze kilka istotnych publikacji makro, które mogą wpłynąć na decyzje inwestorów: inflacja CPI z Wielkiej Brytanii oraz liczba pozwoleń na budowę domów oraz liczba rozpoczętych budów w USA.

Widoczny na początku wczorajszej sesji impuls do kontynuacji wzrostów kursu EUR/USD w postaci klasycznej formacji flagi wzrostowej (wykres H1) znalazł potwierdzenie w cenach. Najnowszy szczyt sięgnął poziomu 1,3265! Dzisiejszy poranny obraz techniczny odbiega już od analogicznej sytuacji w dniu wczorajszym. Klin w górnym zakresie zmian (rejon 1,3240) nie utrzymał się zbyt długo. Już rano notowania wycofały się w okolice figury 1,3200 negując tym samym możliwość szybkiej i równie dynamicznej jak wczorajsza fali wzrostów. Najbliższe wsparcie techniczne (mogące stać się wyznacznikiem dzisiejszego dołka) zlokalizowane jest obecnie w strefie 1,3190 – 1,3180. To właśnie to miejsce charakterystyczne wykorzystane może być do wygenerowania kolejnego ataku na lokalne górkę. Mając na uwadze najbliższe godziny mało prawdopodobne wydaje się trwałe pokonanie zasięgu wczorajszych maksimów. Innymi słowy widoczna od zeszłego piątku fala deprecjacji dolara względem euro może wchodzić w końcową fazę.